



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(1609)**

103. posiedzenie  
Komisji Spraw Unii Europejskiej  
w dniu 27 maja 2010 r.

VII kadencja

### Porządek obrad:

1. Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów. Program prac Komisji na rok 2010 – Czas na działanie – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM(2010)135.
2. Wnioski nierozpatrywane – propozycje – sygnatury Komisji Europejskiej COM (2010) 211, COM (2010) 202, COM (2010) 195, COM (2010) 184, COM (2010) 182, COM (2010) 181, COM (2010) 179, COM (2010) 175, COM (2010) 145, COM (2010) 137, COM (2010) 136, COM (2010) 057.

*(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 17)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Edmund Wittbrodt)*

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

No to, proszę państwa, zaczynamy.

Od razu witam wszystkich członków komisji.

Porządek posiedzenia przewiduje tylko jeden punkt. Jest to komunikat Komisji zwrócony do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Społeczno-Ekonomicznego i Komitetu Regionów. Chodzi o program prac Komisji na rok 2010 – Czas na działanie.

Witam pana ministra Mikołaja Dowgielewicza i osoby pani towarzyszącą.

Mamy ograniczony czas, Panie Ministrze, dlatego że o dziewiątej rozpoczynamy posiedzenie Senatu i musimy skończyć przynajmniej pięć minut wcześniej. Wobec tego chciałbym prosić o krótkie wprowadzenie, a potem otworzylibyśmy dyskusję.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, oddaję panu głos.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Mikołaj Dowgielewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo, w takim razie ograniczę się do dosyć hasłowego prezentowania stanowiska rządu wobec komunikatu Komisji, co nie oznacza, że rząd nie ma bardziej wyrafinowanego podejścia w przypadku wielu propozycji legislacyjnych i politycznych Komisji.

Przede wszystkim cieszę się, że komisarz Šefčovič będzie gościem Senatu 10 czerwca, bo to też bardzo dobra okazja do tego, żeby Senat mógł przekazać nasze postulaty wobec Komisji na tym etapie, kiedy tak naprawdę kształtuje się agenda polityczna nowej Komisji.

Powiem tylko słowo na temat metodologii. Druga Komisja Barosso, która działa od lutego, zmieniła zupełnie całe programowanie polityczne swoich prac. Nie ma już pięcioletniego programu pracy, co notabene jest dla nas pewnym utrudnieniem w przygotowaniach do prezydencji, ale nie jakimś zasadniczym. Nie ma też tak naprawdę planu półtorarocznego, tak zwanej strategii politycznej półtorarocznej, jest tymczasowy plan. I tak, to znaczy jako swego rodzaju tymczasowy dokument, należy traktować ten program prac komisji, o którym dzisiaj rozmawiamy. Całe programowanie w Komisji ma teraz powstawać w oparciu o wrześnieowe wystąpienia przewodniczącego Komisji Europejskiej w Parlamencie Europejskim, które będą taką deklaracją polityczną, takim co-

---

rocznym exposé. Dopiero wtedy, po wzięciu pod uwagę tego exposé, komisja będzie prezentowała swoje programy prac. To jest dosyć zasadnicza zmiana w programowaniu.

Jeśli chodzi o program, o zawartość tego komunikatu, to można go podsumować w trzech słowach: kryzys, kryzys, kryzys. Mamy w tej chwili do czynienia z bardzo poważnymi zagadnieniami, przede wszystkim dotyczącymi tak zwanego zarządzania gospodarczego, czyli między innymi zarządzania strefą euro, ale także zarządzania Paktem Stabilności i Wzrostu. Są to też kwestie dotyczące stabilności finansów publicznych i zarządzania ewentualnymi nowymi instrumentami legislacyjnymi czy nawet traktatowymi, które są konieczne, aby zapewnić stabilność finansów publicznych. Chodzi o uniknięcie scenariusza destabilizacji systemu bankowego, który mógłby mieć miejsce w sytuacji, gdyby Unia Europejska nie była w stanie skutecznie zareagować.

Jeśli będą pytania dotyczące stanowiska Polski w obecnej debacie, to mogę oczywiście powiedzieć coś więcej, możemy też przekazać materiał na piśmie.

Przypominam tylko, że minister Rostowski uczestniczy w takiej grupie roboczej, której szefuje przewodniczący Rady Europejskiej, pan van Rompuy. Grupa ta zajmuje się przygotowaniem strategii na przyszłość. Zatem nie tylko Komisja Europejska wykazuje tu aktywność, nie tylko ona kształtuje przyszłe rozwiązania.

Oczywiście częścią bardziej przynależną Komisji jest wzmocnienie nadzoru i koordynacji gospodarczej. Chodzi między innymi o propozycje dotyczące chociażby nadzoru nad agencjami ratingowymi, nadzoru nad systemem bankowym, o wdrożenie zeszłorocznych uzgodnień w zakresie nadzoru finansowego w skali mikro i makro, a także o powołanie nowych instytucji nadzorczych, które zostało uzgodnione jeszcze w zeszłym roku.

Kolejnym ważnym elementem strategii antykryzysowej ma stać się Strategia Europa 2020, która zastępuje czy zastąpi Strategię Lizbońską. Dla nas kluczowe było – i to się udało – wpisanie roli polityki spójności jako mechanizmu, który prowadzi do większego wzrostu gospodarczego, tworzy nowe miejsca pracy, tworzy nowe perspektywy innowacji dla gospodarki, a także wpisanie braku odpowiedniej infrastruktury jako jednego z głównych problemów blokujących rozwój gospodarczy i społeczny w Unii Europejskiej. Te dwa postulaty znalazły się w tekście uzgodnionym najpierw przez Komisję Europejską, a następnie na marcowym posiedzeniu Rady Europejskiej. W tej chwili trwają intensywne prace, także wewnątrz rządu. I tu, wewnątrz rządu, tą pracą kieruje Michał Boni. Spotykamy się co tydzień po to, aby w czerwcu, na posiedzeniu Rady Europejskiej, doprowadzić do ustalenia dalszych wskaźników, również wskaźników krajowych, a także głównych czynników, które Unia Europejska uzna za blokujące rozwój gospodarczy Polski. Do tych czynników rozwoju gospodarczego Polska powinna przykładać większą wagę. Będziemy mieli do czynienia z dyskusją o rozwoju infrastruktury, o kwestii aktywności ekonomicznej czyli, krótko mówiąc, o obecnym kształcie polskiego rynku pracy, o mobilności pracowników, a także o nakładach na badania i rozwój. Tak więc Strategia Europa 2020 to jest drugi bardzo ważny dla Komisji Europejskiej element, znaczący także dla nas. Znaczący jest także dlatego, że będzie się wiązał z przyszłymi negocjacjami budżetowymi, będzie prowadził do wyznaczenia pewnych priorytetów, które komisja zawrze w swojej propozycji przyszłego siedmioletniego budżetu. Stąd ten dokument ma nawet większe znaczenie niż Strategia Lizbońska.

Nowa Komisja poważnie traktuje także cel zapewnienia większego bezpieczeństwa energetycznego. Ze szczególnym zadowoleniem witamy zapowiedź publikacji pa-

kietu w sprawie infrastruktury krytycznej. Będzie on zawierał, między innymi, dziesięcioletnie plany rozbudowy sieci oraz priorytety w rozwoju infrastruktury energetycznej i jej finansowania. Chciałbym także dodać, że jeśli chodzi o inne obszary, które dla nas mają szczególne znaczenie, to wspomnę o obecnym kształcie wspólnej polityki rolnej i jej przyszłym kształcie po 2013 r. Dla nas oczywiście najbardziej istotne znaczenie ma utrzymanie czy raczej zapewnienie, w kontekście przyszłych negocjacji budżetowych, wyrównywania warunków konkurencji dla polskich rolników. W tym także zawiera się postulat pozytywnego trendu, który zmierzałby do tego, aby zrównać na którymś etapie dopłaty bezpośrednie dla rolników w tak zwanej starej i nowej Unii. Jest to oczywiście projekt kontrowersyjny i trudny, ale ma on, także dla nas, znaczenie priorytetowe.

Cieszymy się także z tego – i postrzegamy to jako nasz wkład do tej dyskusji o programie Komisji, bo o to walczyliśmy i rozmawialiśmy o tym z Komisją – że mówi ona także o pogłębieniu rynku wewnętrznego. Jak się spodziewamy, w przyszłym roku Komisja zaprezentuje białą księgę dotyczącą pogłębienia rynku wewnętrznego szczególnie w sektorze usług, w sektorze usług elektronicznych, w sektorze energii i transportu, a to, mamy nadzieję, przełoży się nie tylko na ciekawe dyskusje w trakcie polskiej prezydencji, ale także na większe możliwości na wspólnym rynku dla polskich przedsiębiorstw. Chcę przypomnieć, że raport MSZ z sześciu lat członkostwa pokazuje, że wspólny rynek to jest 80% polskiego eksportu, czyli w naszym żywotnym interesie rzeczywiście jest pogłębienie rynku wewnętrznego.

Polska wyraża bardzo sceptyczne stanowisko wobec planu Komisji dotyczącego przeglądu dwóch dyrektyw. Te dwie dyrektywy są dla nas problematyczne. Chodzi tu o dyrektywę o czasie pracy, a także o uściślenie kwestii wdrożenia dyrektywy o delegowaniu pracowników. Nie ukrywam, że ta pierwsza kwestia jest o wiele trudniejsza. Uważamy, że ta dyrektywa jest niedostosowana do warunków rynku pracy, nie tylko w XXI wieku, ale w ogóle w warunkach kryzysu. Jest to dyrektywa, która znajduje się w planie pracy Komisji przede wszystkim ze względu na presję ze strony Parlamentu Europejskiego, ze strony, że tak powiem, rodziny socjalistycznej. Będę wdzięczny, jeśli Senat też wyrazi sprzeciw w sprawie nowelizacji tej dyrektywy wobec komisarza Šefčoviča, bo nasza koalicja blokująca, powiedziałbym, wisi na jednym włosku. To jest koalicja, której filarami są Polska i Wielka Brytania. Potrzebujemy stale wywierać nacisk na Komisję w tej sprawie.

Wreszcie obszar, o którym muszę powiedzieć, mianowicie obszar budżetowy. Spodziewamy się w lipcu czy ogółem w trakcie wakacji dokumentu długo oczekiwanego przez niektórych, szczególnie przez płatników netto. Ten dokument, który ma tytuł „Przegląd budżetu Unii Europejskiej”, ma mówić o tym, jak Komisja widzi wykonanie budżetu, w jaki sposób widzi obecną filozofię budżetową. Nie spodziewam się, aby ten dokument zawierał jakieś radykalne rozwiązania. Wbrew pewnym przeciekom, które kilka miesięcy temu się pojawiły, myślę, że ten dokument będzie po prostu dokumentem bardziej analitycznym, o charakterze pewnego zbioru, zestawu informacji. Nie sądzę, żeby miał formułować jakieś bardzo zasadnicze tezy. Oczywiście czas na to, bo już za rok spodziewamy się całościowej propozycji Komisji Europejskiej, jeśli chodzi o siedmioletni budżet na lata 2014–2020.

W sprawach dotyczących klimatu w jakiś sposób zmienia się język i nastawienie. Powiem trochę anegdotycznie, że wystarczy spojrzeć na wczorajszy komunikat Komisji, który miał mieć tytuł „Otwarcie potencjału Unii Europejskiej. Sposoby na

przejście na większe redukcje CO<sub>2</sub>”, a ma taki tytuł „Sposoby na ewentualne przejście na wyższe redukcje CO<sub>2</sub>. Problemy związane z wyciekiem emisji”. W związku z tym widać, że ta filozofia się bardzo zmienia – nie ukrywajmy tego w tym gronie – także pod wpływem faktu, że są komisarze, którzy w tej sprawie bardzo stanowczo się wypowiadają. Są to między innymi polski komisarz, niemiecki komisarz do spraw energii, a także wiceprzewodniczący Tajani z Włoch, który jest komisarzem do spraw polityki przemysłowej. Ten język się zmienia, bo nie ma w tej chwili warunków do tego, aby przejść na redukcje emisji wyższe niż 20%. Nie ma tych warunków także ze względu na postępy czy raczej brak postępów w negocjacjach światowych. Polska będzie zresztą w najbliższych tygodniach podczas prac wewnątrz Rady podnosić postulat dokładnego przyjrzenia się metodologii, którą Komisja Europejska zastosowała, bo to jest ta sama metodologia, którą zastosowała w 2007 r. i 2008 r. przy okazji pakietu klimatycznego. My uważamy, że ta metodologia jest błędna. Powiem coś, jeśli chodzi o modele ekonometryczne. Amerykanie też mieli model ekonometryczny, że wygrają bardzo łatwo wojnę w Wietnamie. Uważam, że nie ma co ufać modelom ekonometrycznym, szczególnie że w tej chwili jesteśmy mądrzejsi o dane, które zostały przygotowane na zlecenie polskiego rządu. Tak zwany model McKinseya pokazuje, jakie są realne możliwości redukcji emisji w Polsce, ale ten model został przygotowany także dla wielu innych krajów Unii Europejskiej. Uważamy w związku z tym, że czeka nas bardzo zasadnicza dyskusja, przede wszystkim na temat metodologii stosowanej przez Komisję. Jeśli zaś mówimy o celu politycznym, to ten cel jest w tej chwili po prostu niemożliwy do realizacji.

Ostatnia sprawa, o której chciałbym powiedzieć, to dalsze promowanie inicjatywy Partnerstwa Wschodniego. Jesteśmy zadowoleni z postępów w dwustronnym wymiarze Partnerstwa Wschodniego, jesteśmy zadowoleni z dotychczasowej, kilkumiesięcznej pracy komisarza do spraw polityki rozszerzenia i polityki sąsiedztwa, czyli Štefana Fuele. Nie jesteśmy natomiast zadowoleni z postępów we wdrażaniu różnych platform tematycznych, szczególnie jeśli chodzi o wydatkowanie środków. Widać tu wyraźnie, że trzeba przyspieszyć. Trzeba także zadbać o to, aby kraje, które mają te środki otrzymywać, były rzeczywiście zdolne je wykorzystywać. W tej chwili sytuacja jest taka, że zarówno ze strony tych, którzy mają te środki otrzymywać, jak i ze strony Komisji Europejskiej, nie widać specjalnie wielkiej woli realizacji tego programu. I to jest niewątpliwie coś, co należy poprawić. To zagadnienie było zresztą stawiane bardzo jasno w trakcie dyskusji ministrów spraw zagranicznych Partnerstwa Wschodniego w Sopocie, w poniedziałek. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Bardzo się cieszę, że będziemy mieli, tak jak pan minister wspomniał, posiedzenie plenarne Senatu z udziałem komisarza. Rzeczywiście chyba po raz pierwszy na tym etapie będziemy mogli wyartykułować swój punkt widzenia i nasze potrzeby. Mamy przedstawione stanowisko rządu w tych materiałach na piśmie, ale czy można by też prosić pana ministra o taki skrót, jedno- czy dwustronicowy, tych postulatów, które są najistotniejsze, najważniejsze dla rządu? Potem w debacie na posiedzeniu plenarnym moglibyśmy te postulaty podnieść, oczywiście jeżeli uznamy, że one są kluczowe, że są ważne. W ten sposób chcielibyśmy rząd wesprzeć.

Proszę państwa, otwieram dyskusję, jest możliwość zadawania pytań. Proszę bardzo, kto chciałby zadać pytanie?

Może najpierw pan senator Gruszka, potem senator Rachoń.

**Senator Tadeusz Gruszka:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym wyrazić pewną radość, że zmienia się nastawienie do pakietu klimatycznego. Wiele razy w tym miejscu mówiłem o tych wysokich procentach narzuconych poszczególnym krajom, w przypadku naszego kraju szczególnie wysokich, dotyczących energetyki węglowej. Dlatego kończąc, mówię tak kolokwialnie: proszę o przypilnowanie tego tematu. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator, pan przewodniczący Janusz Rachoń.

**Senator Janusz Rachoń:**

Ja przede wszystkim chcę uzupełnić wystąpienia pana ministra i kolegi senatora. Mianowicie pan minister był łaskaw zaniechać bardzo ważny element w tym materiale, to znaczy budowanie europejskiego obszaru nauki i edukacji, który jest bardzo mocno akcentowany w tych materiałach. I ten obszar pojawia się tam właśnie w kontekście zmian klimatycznych. Podzielał zdanie pana senatora, żeśmy dali trochę się zwariować. Chwała Bogu, ta fala już opada. I tutaj są zapisy, które mówią o nauce, o wynikach badań naukowych również w aspekcie zmian klimatycznych.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jan Wyrowiński.

**Senator Jan Wyrowiński:**

Gościliśmy niedawno na tej sali pana komisarza Janusza Lewandowskiego, który potwierdził tę zmianę filozofii pracy Komisji. Mówiąc w skrócie: że tak powiem, sprawy bieżące dyktują agendę, a sprawy dalekosiężne są w pewnym tle. Właśnie w związku z tym chciałbym zapytać o coś pana ministra, pytałem o to również pana komisarza. Wspomniał pan o woli implementacji czy, mówiąc po polsku, o woli wprowadzania w życie tych aktów prawnych, które się wiążą na przykład z kwestią funkcjonowania agencji ratingowych i pewnego ograniczania ich formy działania, z kwestią wprowadzania nadzoru poprzez nowe instytucje nad poszczególnymi rynkami, nad rynkiem ubezpieczeniowym, kapitałowym i finansowym itd. Ale w zderzeniu z twardą rzeczywistością finansową, z którą mamy do czynienia po tym, co się stało w Grecji i co w zasadzie cały czas... Na czym to polega? Po prostu za Grecję w tej chwili zagwarantowały wszystkie inne państwa i powiedzmy sobie wprost, de facto

przejęły odpowiedzialność za jej długi. Jest to jednak tylko czas na oddech. Następne kilka czy, daj Boże, kilkanaście miesięcy.

Czy komisja zamierza przygotować propozycje, które by uczyniły z tej umowy, która towarzyszyła powstaniu strefy euro, nie tylko plan, takie *wishful thinking* w stosunku do tych, którzy w tej strefie uczestniczą, ale również pewne konkretne mechanizmy, które by jakoś skutkowały? No, chodzi o to, żeby nie można było bezkarnie postępować tak, jak postępowali Grecy czy inni. Niestety, jak wiemy doskonale, tych reguł, które są w pakcie stabilizacji, w tej umowie, która towarzyszyła powstawaniu strefy euro, nie przestrzegaly również inne państwa. Myślę, że jeżeli nie położy się czegoś na stole w takim sensie, że... Na przykład Niemcy zadeklarowali, o czym mówiłem, że w 2016 r. ich deficyt musi mniejszy niż 0,65% PKB. Narzucili to sobie Niemcy, którzy płacą w tej chwili za Greków, de facto jeszcze nie konkretnymi pieniędzmi, ale gwarancjami itd. Będą więc wymagali pewnej... To tworzy napięcie. Uważam, że jeżeli nie będzie pewnych twardych reguł gry, to ta sztuka z euro i wspólną strefą w tytule się skończy. A to za sobą pociągnie, niestety, również zasadnicze pytania o przyszłość Unii Europejskiej. Taka jest moja refleksja w kontekście tego, co powiedział pan minister. Jest to też ewentualne pytanie, jeżeli takowe pan minister usłyszał.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Pytanie było długo formułowane, ale rozumiem, że to pan minister zanotował?

(*Senator Jan Wyrowiński*: Chodzi mi o to, czy w Komisji będzie determinacja, żeby...)

Pan minister ma już pytanie.

Pan senator Jerzy Chróścikowski.

**Senator Jerzy Chróścikowski:**

Panie Przewodniczący, mam pytanie do pana ministra. Jeśli można, to proszę udzielić odpowiedzi. Sprawa dotyczy, jak już pan wspomniał, wspólnej polityki rolnej. Mnie to interesuje jako przewodniczącego komisji rolnictwa. Wspomniał pan, że jest dużo zabiegów w tej sprawie. Tydzień temu, kiedy mieliśmy tu, w parlamencie spotkanie z komisarzem Ciolosem, zadawaliśmy pytania dotyczące ważnego elementu finansowania i tego, jak ma wyglądać to wyrównywanie szans. Ale mnie chodzi o to, że mieliśmy w Komisji Europejskiej polskiego przedstawiciela, byłego wiceministra Dychę. Chciałbym się dowiedzieć, czy prawdą jest, że został odsunięty i nie jest już naszym przedstawicielem? Czy straciliśmy ważnego urzędnika w Komisji Europejskiej przy panu Ciolosie? Czy to zostanie jakoś uzupełnione? Tyle krzyku było, że będziemy mieli swojego przedstawiciela, że mamy wiceministra rolnictwa, który naszych spraw pilnuje. Jaki jest stan na dzisiaj? Czy to będzie uzupełnione? Co dalej będzie się działo?

(*Przewodniczący Edmund Wittbrodt*: Pytanie już jest zanotowane...)

Było dla nas wielkim wydarzeniem, że mieliśmy swojego człowieka blisko komisarza. Jeśli można, to proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.



Panie Ministrze, ja bym jeszcze poruszył dwie kwestie.

Pierwsza jest chyba natury bardziej strategicznej. Mówimy w tej chwili o programie pracy Komisji na jeden rok. Kiedyś były przygotowane projekty pięcioletnie, na całą kadencję. W tej chwili mówimy o Strategii Europa 2020, czyli o projekcie z dłuższą perspektywą, ponad jedną kadencję, bo jest taka filozofia pokazywania kierunków zmian, tego, jak Unia Europejska ma się zmieniać. W Strategii Lizbońskiej były określone cele, które mieliśmy osiągnąć, harmonogram ich osiągania. Pytanie jest więc o filozofię tego rodzaju strategii. No, wiemy, że Strategia Lizbońska po zamknięciu nie osiągnęła tych celów, więc nie wiem, czy to lepsze, czy gorsze.

I druga kwestia. Jak się tego słucha i czyta, to zapowiedzi wyglądają bardzo ambitnie i rzeczywiście prawie pod wszystkim można się podpisać. Cieszę się, że przynajmniej niektóre elementy zgłaszane przez Polskę są tutaj, że tak powiem, wmontowane. Ale cały czas pozostaje sprawa instrumentów i tego, jak sprawić, żeby to, co się zapisuje, rzeczywiście było potem zrealizowane. Pan komisarz Janusz Lewandowski mówił, że będzie próba przyjęcia takich rozwiązań, żeby poszczególne państwa zawarły kwestie budżetowe w zapisach konstytucyjnych czy gdzie indziej. Może pozostanie tak, jak było dotąd na przykład w Strategii Lizbońskiej, czyli będzie metoda otwartej koordynacji; państwa będą za to odpowiadać, a efekt końcowy może być żaden albo niewielki. Tutaj się mówi o tak zwanych inteligentnych regulacjach. Czy pana zdaniem one mogą spowodować, że efekt końcowy będzie pozytywny? Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania? Nie ma. Muszę zamknąć dyskusję.

Mogę dać panu ministrowi na odpowiedź najwyżej dziesięć minut, niestety.

Ale ta dyskusja będzie kontynuowana na posiedzeniu plenarnym z udziałem pana komisarza.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Mikołaj Dowgielewicz:**

Dziękuję bardzo.

Postaram się zawrzeć odpowiedzi w dwóch blokach.

Najpierw kwestia strategii UE 2020. Ja bym tam upatrywał największej szansy na wzrost innowacyjności polskiej gospodarki. Jest dyskusja w Unii Europejskiej o polityce przemysłowej. My też uważamy ten obszar za ważny dla rozwoju Polski. Wydaje mi się jednak, że to, co jest najbardziej istotne w tej chwili, to dobre zaplanowanie polskich celów w ramach strategii UE 2020, także tych celów dotyczących innowacyjności czy innowacji. Mamy dosyć ambitne podejście do tego, w jaki sposób możemy zwiększyć udział nakładów na badania i rozwój. Ale to nie tylko kwestia nakładów. Bardzo jasno podkreślamy, że w tej europejskiej strategii gospodarczej musi być bardzo jasny związek między badaniami i rozwojem oraz nakładami a wynikami. Chodzi o pewną filozofię, która ma wymusić na firmach, a także na instytucjach naukowych lepszą współpracę. Czyli nie jest to tylko kwestia nakładów, ale także pewnej nawet zmiany mentalnej czy kulturowej, która jest konieczna. I ona niewątpliwie musi się dokonać także w Polsce.

Jeśli chodzi o filozofię tej strategii, to ona nadal nie będzie się opierała na żadnych sankcjach. To będzie strategia, która będzie rzeczywiście dyskutowana przez

kraje członkowskie. Pewnej zmiany bym upatrywał w fakcie, że w tej chwili nie tylko Komisja Europejska będzie przedstawiała swoje regularne oceny czy raporty. Tą sprawą zajmie się także Rada Europejska jako nowa instytucja. Myślę, że ambicją przewodniczącego Rady Europejskiej będzie – i takie zresztą dotarły informacje – żeby raz w roku odbywała się taka dyskusja przeglądowa. Być może będzie to powodowało, że ten temat stanie się bardziej priorytetowy dla poszczególnych rządów państw członkowskich. Ale nie można mówić o tych celach, które będą dyskutowane czy będą uzgodnione w ramach strategii UE 2020, jako o celach sztywnych; niewypełnienie tych celów nie będzie związane z żadnymi sankcjami. Niewątpliwie tym, co odróżnia strategię UE 2020 od Strategii Lizbońskiej, jest też fakt, że wyznaczone cele mają być bardziej dostosowane do każdego kraju, mają być bardziej elastyczne i mają brać pod uwagę pewien progres, pewną tendencje i realia, a mniej – pewne ambicje statystyczne.

Teraz pytanie pana senatora Chróścikowskiego o Andrzeja Dychę. Udało nam się uzyskać miejsce w gabinecie komisarza Ciolosa, ale niestety Andrzej Dycha z tego gabinetu odszedł. Z jakich powodów? Nie mnie proszę o to pytać, trzeba by spytać po prostu komisarza Ciolosa. Ja tak naprawdę nie wiem, z jakich powodów odszedł. Faktem jest, że także dla mnie było to zaskoczenie, że odszedł po tak krótkim okresie.

*(Głos z sali: Będzie uzupełnienie?)*

Nie, nie będzie uzupełnienia na tym etapie, bo z tego, co wiem, komisarz Ciolos wzięł z dyrekcji generalnej kogoś, kto jest ekspertem do spraw handlu, zdaje się, Irlandczyka.

Jeśli chodzi o obszar dotyczący zarządzania gospodarczego, to zgadzam się z panem senatorem Wyrowińskim, że ten obecny kryzys będzie dużym zagrożeniem dla Unii Europejskiej, jeśli nam się nie uda odpowiednio zareagować. Te dyskusje są bardzo trudne. Trzeba też pamiętać, że Komisja Europejska musi trochę nadrabiać stracony czas. Otóż powszechne jest wrażenie, które, myślę, podzielamy też tutaj, że Komisja Europejska nie odegrała akurat w tej dyskusji kluczowej roli, jaką odgrywa w wielu obszarach polityki. Ta dyskusja odbywa się przede wszystkim na posiedzeniach Rady Europejskiej i z inspiracji jej przewodniczącego, kierującego w tej chwili tą grupą roboczą, w której uczestniczy minister Rostowski. Kryzys niewątpliwie pokazuje potrzebę podjęcia działań zaradczych. Popieramy to, co jest dyskutowane w grupie roboczej pana van Rompuy. Chodzi o tak zwane prewencyjne ramię paktu stabilności i wzrostu, wszystko, co pozwala na stworzenie większej transparencji, co pozwala na dyskusje między ministrami finansów i na wywieranie presji na tych, których projekty budżetów wskazują na to, że chcą się zadłużyć ponad standard. Pytanie, czy uda nam się znaleźć takie mechanizmy, które będą powodowały, że uzgodnimy w Unii Europejskiej, iż te kraje, które mają dobrą koniunkturę, powinny w trakcie tej dobrej koniunktury oszczędzać, żeby być w stanie lepiej reagować w sytuacjach, kiedy koniunktura będzie gorsza. Czyli chodzi o swego rodzaju kumulowanie środków, które mogłoby tworzyć bodźce do prowadzenia bardziej restrykcyjnej polityki finansowej w czasie dobrej koniunktury. Myślę, że jest dosyć duża szansa na daleko idące uzgodnienia pomiędzy państwami członkowskimi, chociaż są kraje, które reagują bardzo negatywnie na postulaty dotyczące wspólnego przeglądu budżetów narodowych na wiosnę. Zobaczymy, jakie będą rozwiązania, które ustalimy na koniec.

Problemem jest dla nas niewątpliwie tak zwane korekcyjne ramię paktu stabilności wzrostu, czyli, mówiąc krótko, sankcje, które ewentualnie miałyby być stosowa-

ne za niezbyt odpowiedzialną politykę fiskalną. Jest tu pewien problem, bo propozycje, które się pojawiały i pojawiają nadal, dotyczą tego, żeby sankcja wobec tych krajów polegała na zabieraniu im funduszy spójności, a to tak naprawdę sankcja wymierzona w czternaście krajów Unii Europejskiej otrzymujących środki z polityki spójności. A wtedy nie jest to sankcja wymierzona na przykład przeciwko Holandii czy w dużej mierze przeciwko Wielkiej Brytanii, bo Wielka Brytania otrzymuje niewielkie środki z polityki strukturalnej. W związku z tym dochodzi wtedy do swego rodzaju braku równowagi i sytuacji, w której te sankcje nie są uniwersalne. My się nie zgadzamy na tego typu podejście. Uważamy, że jeśli pewne sankcje są wspólnie uzgodnione, to one powinny być takie same czy porównywalne dla wszystkich. I dlatego ta dyskusja o sankcjach, która będzie się jeszcze toczyć, niewątpliwie będzie dotyczyła także tego, co jest do zaakceptowania i co jednocześnie może być skuteczne.

Polska deklaruje chęć wzięcia udziału w tak zwanym europejskim mechanizmie stabilizacji, który miałby działać właśnie w takich sytuacjach jak przypadek grecki. Oczywiście mamy nadzieję, że takich przypadków nie będzie więcej. Jest to nowy mechanizm, obłożony wieloma warunkami politycznymi, i to zarówno na szczeblu europejskim, jak i na szczeblu krajowym. Wystarczy przypomnieć uzgodnienia w Niemczech, w Bundestagu, które de facto na każdym etapie aktywacji tego systemu dają Niemcom... Chodzi o to, że Bundestag żąda prawa weta. Rodzi się pytanie, czy tego typu mechanizm będzie mógł obowiązywać, jeśli tego typu mechanizmy będą działały we wszystkich krajach. To bardzo trudna dyskusja. Nie chcę już wdawać się w dywagacje na temat tego, jak polityka krajowa w niektórych krajach, chociażby w Niemczech czy Wielkiej Brytanii, będzie wpływała na dyskusje o tym mechanizmie. Chcę jednak powiedzieć, że uznajemy za dobry ruch ze strony Polski to, że Polska zadeklarowała – mimo że nie jest w strefie euro – gotowość do przyłączenia się do tego mechanizmu na zasadzie rozpatrzenia każdego przypadku osobno. Wejście Polski na stałe do tego systemu jest niemożliwe, ponieważ nie jesteśmy członkiem strefy euro, a w związku z tym nie jesteśmy krajem, który może wyliczyć swój udział finansowy w każdym przypadku, kiedy trzeba ratować jakąś gospodarkę. Chcemy jednak być politycznie stowarzyszeni z tym systemem, mieć taką możliwość, ponieważ uważamy, że także to przyczynia się do większej wiarygodności polskiej gospodarki.

I wreszcie punkt, który niewątpliwie trzeba bardzo mocno podkreślać. Wszyscy widzimy tutaj wielką ewolucję w ostatnich tygodniach. Chodzi mianowicie o potrzebę reform strukturalnych, bardzo często bolesnych, które w wielu krajach południa Europy, ale nie tylko tam, muszą zostać wdrożone po to, aby finanse publiczne wróciły mniej więcej do stanu równowagi. W tej chwili mamy do czynienia z takimi sytuacjami jak choćby w Wielkiej Brytanii, gdzie deficyt budżetowy wynosi 14%. Myślę, że każdy zdaje sobie sprawę, iż każdy atak spekulacyjny na walutę brytyjską, która jest poza strefą euro, mógłby wywołać katastrofalne skutki. Miejmy nadzieję, że takiego ataku nie będzie. Mówię o Wielkiej Brytanii, ażeby pokazać przypadek gospodarki poza strefą euro. Nie będę mówił o przypadku polskim, bo myślę, że byłyby to zbyt czarne spekulacje. Reformy strukturalne są absolutnie konieczne i w związku z tym Polską będzie popierała ambitne i surowe rozwiązania, które będą towarzyszyły dyskusji o strategii wyjścia z kryzysu. Na koniec chcę tylko jeszcze dodać, że ta dyskusja będzie w dużej mierze dominowała w Radzie Europejskiej także w przyszłym roku. Nie spodziewam się zmian traktatowych, dlatego że zmiany traktatowe nie są w tej chwili najbardziej

konieczne, ale oczywiście takie głosy też się pojawiają. Nie wykluczamy tego, że zmiany traktatowe w przyszłości będą konieczne, ale na tym etapie trzeba się skupić na działaniach bardziej zasadniczych i krótkoterminowych.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze, za przedstawienie tych najważniejszych problemów. My do tej sprawy wrócimy, a teraz chciałbym powtórzyć naszą prośbę o taką syntezę, skrót tego, co najważniejsze, żebyśmy mogli włączyć to do dyskusji.

Musimy kończyć niestety. Dziękuję panu ministrowi i osobom towarzyszącym za udział w posiedzeniu i dyskusji.

Proszę państwa, przechodzimy do punktu drugiego. Jest to propozycja prezydium, aby nie rozpatrywać dokumentów o symbolach COM (2010) i numerach: 57, 136, 137, 145, 175, 179, 181, 182, 184, 195, 202 i 211. Taka jest propozycja prezydium. Gdyby były inne opinie, proszę o zgłoszenie.

Na tym wyczerpaliśmy porządek obrad.

Zamykam posiedzenie naszej komisji.

Dziękuję wszystkim za udział w posiedzeniu.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 8 minut 56)*



Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851